

665

## PRZY KOMINKU... w Teatrze Wielkim

JÓZEF KAŃSKI



U góry od prawej: Stanisław Kowalski, Czesław Gaika, Ryszard Bacciarelli, Izabella Kłosińska, Ryszard Cieśla. Po prawej: Stanisław Kowalski i Kinga Mitrowska w scenie *Paniec i dziewczyna*

Twórczość Stanisława Moniuszki jest tak bogata, a przy tym żywa, barwna i — obrazowa, że nie tylko jego opery dają się z powodzeniem prezentować na scenie. Oto nie ustająca w popularyzowaniu twórczości wielkiego naszego kompozytora (ciągle potrzebnym, choć niektórzy skłonni są myśleć inaczej) Maria Fołtyn, już przed kilku laty, podczas jednego z Festiwalu Moniuszkowskich w Kudowie-Zdroju zainscenizowała opracowane przez Ernesta Bryllę widowisko oparte na kanwie wybranych Moniuszkowskich pieśni; niedawno zaś, w odmiennym znacznie kształcie i z udziałem innych wykonawców, przedstawiła je także na małej scenie Teatru Wielkiego w Warszawie.

Jest to zaś spektakl, co tu dużo mówić, wielce urokliwy. Nie bez racji przecież już przed trzydziestu blisko laty Stefan Kisielewski w swoim *Gwiazdozbiornie muzycznym* pisał: „Jakżeż tu

osądzać czy opisywać kompozytora, którego melodie weszły w krew społeczeństwa, stały się składową częścią klimatu, atmosfery, stylu polskiego życia, są już wręcz własnością zbiorową, nabrały cech anonimowości; po prostu ludzie nie potrafią sobie wyobrazić, że melodii tych mogło kiedyś nie być...” Otóż to: pieśni z Moniuszkowskich *Spiewników domowych*, pisane w większości do znakomitych tekstów poetyckich (Mic-

kiewicz, Lenartowicz, Kraszewski i inni), to nie tylko utwory o muzycznych wartościach wyższych znacznie niż te, jakie im do niedawna jeszcze raczono przypisywać, ale wyraziste obrazy polskiego życia w najróżniejszych jego przejawach. Można je ożywić na scenie, a z pewnością przemówią do widzów — pod warunkiem, że się zaufa Moniuszce i — nie próbując nic udziwniać ani „pogłębiać” — zachowa tę samą naturalność i prostotę, jaka cechuje jego muzykę. Tak właśnie uczyniła Maria Fołtyn i skromnym tym widowiskiem odniosła kolejny poważny sukces.

W szeregu nastrojowych scenek, ewokujących już to historyczną przeszłość, już to epokę kompozytorowi współczesną, migają rycerskie zbroje, szlacheckie kontusze, ułańskie mundury, ubiory prostego ludu i zwiewne suknie pańienek ze szlacheckich dworów. W prościutkiej, lecz ładnej i funkcjonalnej oprawie scenograficznej Leszka Rybarczyka rozgrywają się mini-akcje; w kolejnych pieśniach, indywidualnie bądź zespołowo, blizszą soliści Teatru Wielkiego, zwłaszcza zaś Anna Malewicz-Madey (*Groźna dziewczyna*), Elżbieta Hoff (*Złota rybka*) — nb. pisząc swego czasu o podróży Teatru Wielkiego do Ludwigshafen pominąłem udany udział tej utalentowanej śpiewaczki w drugim przedstawieniu *Turandot*, przepraszam! — Ryszard Cieśla (*Pieśń wojenna*) i Stanisław Kowalski (*Krakowiak*). Zwracają też uwagę znakomicie zespołowo wykonane *Czaty* i *Trzech Budrysów*. Wszystkim świetnie towarzyszy przy fortepianie Janina Anna Pawluk, która też od strony muzycznej widowisko owo przygotowała.

Muzyczne ramy stanowi *Pieśń wieczorna* oraz *Dobranoc* w wykonaniu Chóru Centralnego Zespołu Artystycznego ZHP, poszczególne zaś obrazki wiążą w całość aktorzy — Katarzyna Łaniewska i Ryszard Bacciarelli, którzy, jako stare szlacheckie małżeństwo, siedzą przy kominku w starym dworku, wspominając (słowa Ernesta Brylla) dawne dobre czasy i ewokując w swej wyobraźni kolejne sceny widowiska. Emanuje z niego sentyment i swoiste ciepło; może ono nie tylko dostarczać wrażeń artystycznych, ale też poruszać uczucia liryczne, oraz — patriotyczne, tak jak to było życzeniem kompozytora. Można z pewnością wróżyć temu widowisku długie życie na scenie TW i powodzenie u publiczności.

W widowisku *Przy kominku* wykorzystano przeważnie najpopularniejsze Moniuszkowskie pieśni. Teraz czekają na ponowne odkrycie inne, trudniejsze jego arcydzieła z tej dziedziny, zwłaszcza zaś wielkie a prawie zapomniane dziś dramatyczne ballady, jak *Rybka* czy *Magda karczmarka*, stojące godnie obok najznakomitszych dzieł pieśniarskiej literatury XIX wieku — Schuberta, Loewego czy Wolfa...

Ernest Bryll: *Przy kominku* — widowisko do muzyki ze *Spiewników domowych* Stanisława Moniuszki. Inscenizacja i reżyseria: Maria Fołtyn, przygotowanie muzyczne: Janina Anna Pawluk, scenografia: Leszek Rybarczyk. Premiera w Teatrze Wielkim, Warszawa 5 czerwca 1987.



Fot. S. Multarzyński